

A portrait of a woman with short, wavy, light brown hair and glasses, smiling slightly. She is wearing a dark, textured top and a long, thin necklace with a small pendant. The background is dark and out of focus, with a vertical strip of reddish-brown fabric on the right side.

„Tu jestem / zamieszkuję własne życie”

STUDIA I SZKICE
O TWÓRCZOŚCI
ANNY FRAJLICH

pod redakcją

Wojciecha Ligęzy
Jolanty Pasterskiej

„TU JESTEM / ZAMIESZKUJĘ WŁASNE ŻYCIE”

STUDIA I SZKICE O TWÓRCZOŚCI ANNY FRAJLICH

„Tu jestem / zamieszkuję własne życie”

Studia i szkice o twórczości Anny Frajlich

**pod redakcją
Wojciecha Ligęzy
Jolanty Pasterskiej**



Kraków 2018

© Copyright by individual authors, 2018

Redakcja
Barbara Surówka

Recenzent
prof. zw. dr hab. Anna Legeżyńska

Projekt okładki
Paweł Sepielak

Na okładce wykorzystano zdjęcie autorstwa Stefana Szczygła

W publikacji zamieszczono reprodukcje prac
pracowników Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego,
które zostały dedykowane Poetce

Publikacja dofinansowana przez Wydział Polonistyki
Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Wydział Filologiczny
Uniwersytetu Rzeszowskiego

ISBN: 978-83-7638-873-1
<https://doi.org/10.12797/9788376388731>

KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 012 431-27-43, 012 663-11-67
e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:
www.akademicka.pl

Spis treści

Wprowadzenie	9
BEATA DOROSZ	
O Annie Frajlich i jej wierszach (z nagrodą w tle)	15
ZBIGNIEW TRZASKOWSKI	
Poetical Habitus of Anna Frajlich	29
WOJCIECH LIGĘZA	
Wobec upływającego i odzyskiwanego czasu. O twórczości Anny Frajlich.	41
BARBARA CZARNECKA	
Anna Frajlich w odmianach czasu – kim jest, kim bywa poetka. . .	57
JUSTYNA BUDZIK	
Anny Frajlich czas (nie)powtarzalny i nienazywalny.	71
JERZY MADEJSKI	
List, listopad, literatura. Miniatura biograficzna Anny Frajlich. . .	85
AGNIESZKA NĘCKA	
(Nie)dopowiedziana „przejrzystość szkła”. O miniaturach prozatorskich Anny Frajlich.	97
MARIAN KISIEL	
Poetka wygnania. Na marginesie dwóch wierszy Anny Frajlich . . .	109
BOGUSŁAW WRÓBLEWSKI	
My z wieku minionego? Stałość i zmiana w twórczości poetyckiej Anny Frajlich.	121
JÓZEF WRÓBEL	
Polska Anny Frajlich z wygnańczej perspektywy	135
ALICE-CATHERINE CARLS	
Wychodząc poza życie. Upamiętnianie Holocaustu w poezji Anny Frajlich.	149

SŁAWOMIR JACEK ŻUREK

Poezja Anny Frajlich wobec dziedzictwa kulturowego judaizmu.

O *Wierszach izraelskich* 167

AGNIESZKA ŻMUDA

Portret wygnanej – Polki i Żydówki w poezji Anny Frajlich. 177

ANNA FIEDEN-KUŁAK

Milczenie w poezji Anny Frajlich 187

AGATA PALIWODA

„Był tutaj”. O *Tryptyku żałobnym* Anny Frajlich. 199

JOANNA BIEREJSZYK-KUBIAK

Miasto a mit. Poezja Anny Frajlich wobec zagadnień

mitografizmu. 209

KATARZYNA NIESPOREK

Miejsce na ziemi: Nowy Jork. O poezji Anny Frajlich 219

KAZIMIERZ ADAMCZYK

Nowojorska przystań Anny Frajlich 235

EWA BARTOS

Tropy cielesności w poezji Anny Frajlich. 249

EWA GÓRECKA

„Ciemne korytarze”. Serce jako centrum ciała w poezji

Anny Frajlich. 265

ALICJA JAKUBOWSKA-OŻÓG

„Między harmonią a chaosem”. Obrazy przyrody w wierszach

Anny Frajlich jako język diagnozowania świata 275

ARKADIUSZ LUBOŃ

Aklimatyzacja poezji. Polsko-amerykańska antologia wierszy

Anny Frajlich *Between Dawn and the Wind* 287

MARCIN WYREMBELSKI

Ocean między nami – wiersze Anny Frajlich w przekładzie

na język włoski 301

EWA KOŁODZIEJCZYK

Amerykańskie laboratorium Anny Frajlich 311

JANUSZ PASTERSKI

„Ten co ocalił”. Miłosz Anny Frajlich. 321

RAFAŁ MOCZKODAN

Anna Frajlich – krytyk literacki. Notatki do portretu 337

JOLANTA PASTERKA

Obraz Kirgistanu w dzienniku podróży *Dach Świata jeszcze raz* .. 359

ANNA WAL

Wygnańcy 1968 roku w świetle listów Felicji Bromberg,
Anny Frajlich, Władysława Zająca 373

JAN WOLSKI

„Droga Pani Aniu”. Debiut książkowy, tajniki typografii
i serdeczna przyjaźń w świetle korespondencji
Anny Frajlich-Zajac ze Stanisławem Gliwą 385

JACEK HAJDUK

Rzym rosyjskich symbolistów. Wokół książki Anny Frajlich
The Legacy of Ancient Rome in the Russian Silver Age..... 401

RONALD MEYER

Anna Frajlich's Studies of Russian Symbolism: The Case
of Valery Bryusov 411

Noty o Autorach 415

BOGUSŁAW WRÓBLEWSKI

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

My z wieku minionego? Stałość i zmiana w twórczości poetyckiej Anny Frajlich

Na czołowym miejscu w opublikowanym przed kilkoma laty zbiorze wierszy Anny Frajlich *Łodzią jest i jest przystanią* umieszczony został utwór zatytułowany *Jeszcze jeden fin de siècle*, w którym znajdujemy wymowne określenie usytuowania poetki wobec historii: „my z wieku minionego”. Oto pierwsza zwrotka:

Porzucił nas dwudziesty wiek
na pastwę nieznanego
i teraz my są z fin de siècle
my z wieku minionego¹.

Energiczne wyeksponowanie tego wiersza było niewątpliwie decyzją przemyślaną, na co wskazuje inny utwór, *Znak wieku*, znacznie później-szy, datowany na październik 2010 roku, umieszczony w końcowej części książki:

Kiedy mój
dziesięcioletni wnuk
stawia datę
z liczby lat odrzuca
pierwszą dwudziestkę
znak wieku
który tak niepostrzeżenie
wymknął nam się z rąk

¹ A. Frajlich, *Jeszcze jeden fin de siècle*, [w:] te j ż e, *Łodzią jest i jest przystanią*, Szczecin-Bezrzecze 2013, s. 8, *Tablice*.

ani on nie widział
dwudziestego wieku
ani dwudziesty wiek
jego

może lżej mu będzie
bez ciężaru
który ciągnie nas ku dołowi
i pogania w stronę tych
co odeszli².

Jeszcze bogatszej egzemplifikacji dostarczają wcześniejsze dzieła poetki. Oto zakończenie ważnego wiersza zatytułowanego *Curriculum vitae* ze zbioru *Between Dawn and the Wind* (1991):

[...] w niemym tańcu błędą drogowskazy
w stulecie
co swą codź zamyka nad nami³.

Z kolei w utworze *Kronika późnej wiosny* z tomu *Ogrodem i ogrodzeniem* (1993) padają takie słowa:

Bluszcz modny był pod koniec ubiegłego wieku
znowu jest koniec wieku ale inna moda
już nie wypada dłoni białych załamywać
ani Chopina wściekle grać na fortepianie
bo wszystko się spełniło
wszystkie przepowiednie [...]⁴.

Czy twórczość Anny Frajlich jest rzeczywiście tak bardzo wychylona w minione stulecie? Niezupełnie. Pod wieloma względami to także liryka początku nowej epoki. W zbiorze *Łodzią jest i jest przystanią* dostrzegamy charakterystyczną dla naszego czasu migawkowość ujęcia świata, pozostałe po postmodernizmie kolaże kulturowe (skonstruowane na przykład z jednoczesnych odwołań do kilku bohaterów baśni Andersena zamieszku-

² Taż, *Znak wieku*, [w:] tejże, *Łodzią jest i jest przystanią*, s. 99.

³ Taż, *Between Dawn and the Wind. Selected Poetry*, Austin, Texas, 1991, s. 26.

⁴ Taż, *Kronika późnej wiosny*, [w:] tejże, *Ogrodem i ogrodzeniem*, Warszawa 1993, s. 19.

jących naszą wyobraźnię [w wierszu *Księżniczka na ziarnku grochu*⁵] czy wyrafinowane gry intertekstualne [na przykład w dyptyku zatytułowanym *Z dziennika lektury*⁶]. Jest tu fraza postrzępiona, zbliżona do potocznej, są wpływy lingwistyczne, zrozumiałe u poetki, której mistrzem, co wielokrotnie podkreślała, był Tymoteusz Karpowicz – tylko w tomie *Łodź jest...* poświęciła mu wiersze *Rozmowa z Mistrzem*⁷, *Rapsod*⁸, *Jeszcze o Tymoteuszu*⁹, nie licząc drobniejszych odniesień.

Dużo wdzięku ma zabawa z językiem (bardziej może w stylu Białoszewskiego niż Karpowicza) w wierszu *Miecz Demoklesa*¹⁰, wykorzystująca współbrzmienia słów: wiśnie – zawiśnie, albo we wspomnianej *Rozmowie z Mistrzem*¹¹ – puszczać, rozpuszczać, rozpuścić.

Z drugiej strony mamy tu popis doskonałego panowania nad regularnym metrum, wówczas gdy jest to niezbędne dla uzyskania odpowiedniej wyrazistości przekazu. Na przykład wiersz *Ballada*, z melodią iście leśmianowską:

Zasadził sad, zasadził sad
żeby o śmierci nie pamiętać
żeby się ból przemienił w kwiat
posadził drzewa w równych rzędach

i każdy pień i każdy krzew
okopał podłaź i wyśpiewał
a w jabłku każdym łął się czerw
i śmierć bielila się zza drzewa¹².

Dalej *Rapsod*¹³, wyraźnie utrzymany w stylistyce norwidowskiej, dedykowany właśnie Tymoteuszowi Karpowiczowi, bowiem jego emigracyjne osamotnienie splecione z niewrażliwością otoczenia na liryczne nowatorstwo wyduje się Annie Frajlích niemal dokładnym powtórzeniem losu Norwida.

⁵ Taż, *Księżniczka na ziarnku grochu*, [w:] *Łodź jest i jest przystanią*, s. 12.

⁶ Taż, *Z dziennika lektury*, [w:] *tamże*, s. 97-98.

⁷ Taż, *Rozmowa z Mistrzem*, [w:] *tamże*, s. 24.

⁸ Taż, *Rapsod*, [w:] *tamże*, s. 44.

⁹ Taż, *Jeszcze o Tymoteuszu*, [w:] *tamże*, s. 60.

¹⁰ Taż, *Miecz Demoklesa*, [w:] *tamże*, s. 30.

¹¹ Taż, *Rozmowa z Mistrzem*, [w:] *tamże*, s. 24.

¹² Taż, *Ballada*, [w:] *tamże*, s. 23. „Bo to był głos i tylko głos / I nic nie było oprócz głosu” – przypomnijmy słynną frazę z *Dziewczyny Leśmiana*.

¹³ Taż, *Rapsod*, [w:] *tamże*, s. 44.

Taka umiejętność odnalezienia się w różnych konwencjach – w zależności od zamierzonego efektu albo aktualnego stanu ducha – jest na pewno właściwością człowieka przełomu stuleci. Mówiąc w skrócie – autorka panuje intelektualnie nad klimatem umysłowym nowej epoki, a emocjonalnie... po prostu się przed nim nie zamyka, nie deklaruje pośpiesznie ani łatwej akceptacji, ani odrzucenia. Ale pytanie o mentalną przynależność do dawnej lub nowej epoki pozostaje niezwykle istotne. Bowiem jedną z podstawowych antynomii organizujących światopogląd Anny Frajlich jest kwestia stałości i zmiany.

W wierszu zatytułowanym *List Goethego pisany 12 września 1786 roku w Torbole* autorka daje wyraz nieustającemu zdumieniu migawkowością ludzkiej egzystencji wobec rzeczy niewzruszenie trwałych: „(...) wieki minęły / inny świat – ja wdycham w płuca ten sam wiatr / łodzie przeciwny znosi prąd / i widzę to / co widział on”¹⁴. Fakt, że dane jest jej nawiązywać do zdań Goethego w identycznych okolicznościach, w jakich niemiecki romantyk nawiązywał do wersetów Wergiliusza – i konstatawał przecież tę samą niezmiennność krajobrazu – jest dla poetki źródłem poczucia wewnętrznej siły.

W innych wierszach wyrażane jest przekonanie, że symptomem zmienności może być nawet zapach (*Kartofle*¹⁵), a postęp jest tylko złudzeniem (*Postęp*¹⁶). Konsystencja piasku na plaży nadmorskiej jest identyczna w różnych miejscach kuli ziemskiej: „Nocą idziemy na plażę / nadatlantycki piach / całkiem jak nadbałtycki / w sandałach się przesypuje / jak w klepsydrach” (*Wiersz amerykański*¹⁷).

Myliłby się jednak ktoś, kto by sądził, że to stałość rzeczy jest fundamentem światopoglądu poetki. W jednym z pierwszych utworów z tomu *Łodzia jest i jest przystanią* pada stwierdzenie, że jednostałość jest „pokutą” (*Pokuta*¹⁸). W kolejnym (jak poprzedni – niezwykle skondensowanym) głosi się pochwałę przekwitania (*Niech*¹⁹). Kilka stron dalej padają słowa: „zaświadczyć, wykrzyczeć, że to czego nie ma – boli”²⁰. W innym

¹⁴ Taż, *List Goethego pisany 12 września 1786 roku w Torbole*, [w:] *tamże*, s. 43.

¹⁵ Taż, *Kartofle*, [w:] *tamże*, s. 87.

¹⁶ Taż, *Postęp*, [w:] *tamże*, s. 66.

¹⁷ Taż, *Wiersz amerykański*, [w:] *tamże*, s. 31-32.

¹⁸ Taż, *Pokuta*, [w:] *tamże*, s. 16.

¹⁹ Taż, *Niech*, [w:] *tamże*, s. 17.

²⁰ *Tamże*, s. 19.

miejsu uwagę przyciąga stary klucz do drzwi, które już od dawna nie istnieją (*Klucz*²¹).

Zatem – zmiana. W przywoływanej wcześniej *Rozmowie z Mistrzem* znajdujemy taki oto majstersztyk:

[...] już nie nastawia się płyt
tylko po prostu puszcza
puszczone kręcą się, milkną
a wówczas
nie można odpuścić
tylko wypuścić to wszystko
z rąk do rąk²².

Na tych płytach, kręcących się jak koło fortuny, puszczanych „z rąk do rąk” słyhać nawiązanie do refrenu słynnej arii z *Barona cygańskiego* Johanna Straussa: „Wielka sława to żart, książkę błazna jest wart, złoto toczy się w krąg – z rąk do rąk, z rąk do rąk...”

Topika zmiany zdecydowanie przeważała w wierszach Anny Frajlich pisanych przez pierwsze dwadzieścia lat po przybyciu do Nowego Jorku. I to zmiany eksponującej główny swój atrybut: *n i e o d w r a c a l n o ś ć*:

Raz tylko przez igielne ucho przechodzi wielbłąd
Jeden raz
I tam skąd przyszedł nie powraca
– jest droga jego tak jak czas²³.

Na antynomii wyznaczanej przez pojęcia stałości i zmiany oparty jest także znakomity, powszechnie cytowany, wiersz *Z pogranicza* napisany w 2003 roku:

To nie oni wędrowali
to granice
przenosiły się na zachód i na wschód
tak jak w walcu
kiedy tańczą wszystkie ściany
i desenie na parkiecie układane²⁴.

²¹ Taż, *Klucz*, [w:] *tamże*, s. 26.

²² Taż, *Rozmowa z Mistrzem*, [w:] *tamże*, s. 24.

²³ Taż, *Przypowieść*, [w:] *też*, *Between Dawn and the Wind. Selected Poetry*, s. 22.

²⁴ Taż, *Z pogranicza*, [w:] *też*, *Łodzią jest i jest przystanią*, s. 42.

Mówiąc najkrócej – ponieważ o stałości i zmianie decyduje współczynnik temporalny (zmiana następuje lub nie następuje wraz z upływem czasu), to jedną z dwóch głównych osi poetyckiego namysłu nad światem wyznaczają u Anny Frajlich kategorie „d a w n i e j” i „d z i ś” (albo „w t e d y” i „t e r a z”)²⁵.

Druga oś przebiega między „t u” i „t a m” – między przestrzenią nowojorską a przestrzenią europejską, między codziennym obrazem świata mieszkanki Wielkiego Jabłka a przestrzenią brutalnie przerwanej przez wojnę tradycji rodzinnej we Lwowie i dzieciństwa w Szczecinie.

„Tam” kojarzy się ze Lwowem, Stanisławowem, Szczecinem, Warszawą czy – na przykład – Międzygórzem lub Międzywodziem. Najczęściej w związku z najbliższymi – ojcem, matką, siostrą, przyjaciółmi. Przejmujący jest na przykład *Sen o Lwowie*:

Mojej mamie śni się Sykstuska
Kto pamięta Sykstuską 14
[...]
Ta Arkadia w ciasnej oficynie
głód i bicie
brak własnego łóżka

po przeciwnej stronie oceanu
na przeciwnym brzegu egzystencji
mamie mojej śni się Sykstuska²⁶.

Wzruszająca rozmowa z matką, do której – lub ku której – poetka wielokrotnie zwraca się w utworach sprzed kilkunastu lat²⁷, prowadzona jest

²⁵ Problem przemijającego czasu w twórczości Anny Frajlich wyczerpująco przedstawił w swym wystąpieniu konferencyjnym Wojciech Ligęza. Do rozważań tego uczonego na temat roli „słówek relacyjnych” w twórczości Wisławy Szymborskiej (*O poezji Wisławy Szymborskiej. Świat w stanie korekty*, Kraków 2002) nawiązała Ewa Biskupska w artykule *Między „jeszcze” a „już”. Trwanie zagrożone w poezji Anny Frajlich* („Akcent” 2006, nr 4), wskazując na wysoką frekwencję w liryce emigracyjnej poetki partykuł uwydatniających upływ czasu lub próby jego zatrzymania.

²⁶ A. Frajlich, *Sen o Lwowie*, [w:] *te j ż e, Łodzią jest i jest przystanią*, s. 49.

²⁷ Na przykład w wierszu *Odchodzi* (*Łodzią jest i jest przystanią*, s. 48) boli nawet nie-splacone zobowiązanie wobec matki (jak bolało wcześniej, „to czego nie ma”). Nasuwa się skojarzenie z tomem *Matka odchodzi* Różewicza (podobnego skrótu, a raczej kondensacji tytułu, dokonał twórca Sceny Plastycznej KUL Leszek Mądzik, nazywając znakomity spektakl stworzony w 2003 roku na podstawie tej książki po prostu *Odchodzi*).

w wierszu *Łyzeczka kawy*²⁸. Dla zachowania symetrii zacytuję jednak wiersz zatytułowany *Ojciec*:

Te sny
którymi wraca do mnie
tak jak drogą
mój ojciec
co się zgubił na jakimś
zakręcie
sny coraz wyrazistsze
te sny nie pomogą
ani mnie
ani jemu
i już nic nie będzie
inaczej niż się stało
stać mogło
musiało

po dwóch stronach
istnienia
na dwóch snów granicy
stoimy przerzucając
po ziarnku gorczycy²⁹.

Rozważania na temat kategorii „tam” moglibyśmy ciągnąć bardzo długo, przywołując na przykład wiersze zawierające wspomnienia o przyjaciółach i znajomych związanych z owym „tam” już po wojnie – na przykład druh Longin (Pastusiak) z *Wiersza amerykańskiego* czy Danką Chudzianką z *Twojego głosu*³⁰.

Natomiast jeśli chodzi o aktualne „tu”, to oczywiście na pierwszym planie pojawia się Nowy Jork. Znowu egzemplifikacja mogłaby być bardzo bogata. Zatrzymam się przez chwilę nad kwestią znaczenia tytułu zbioru sprzed czterech lat – *Łodzią jest i jest przystanią*. Cóż znaczy owa przy-

²⁸ A. Frajlich, *Łyzeczka kawy*, [w:] tejże, *Łodzią jest i jest przystanią*, s. 50.

²⁹ A. Frajlich, *Ojciec* [w:] *tamże*, s. 36. O emocjonalnym związku poetki z ojcem pisze Waldemar Michalski w artykule *Poetyckie mosty Anny Frajlich* („Akcent” 2010, nr 4, s. 185-189).

³⁰ Interesujący szkic na temat uniwersalizacji motywów autobiograficznych w twórczości emigrantów opublikowała Marta Karpińska (*Poety emigracyjnego zmagania z biografą. Na przykładzie twórczości Anny Frajlich*, „Akcent” 2005, nr 3).

stań? Czy nowojorska przystań jest miejscem docelowym? Taką interpretację zdaje się dopuszczać Ewa Kołodziejczyk we wnikliwym omówieniu tej książki na łamach „Twórczości”³¹. Recenzentkę umacnia w tym przekonaniu stanowczo wyrażone przez poetkę poczucie tożsamości z miastem i świadectwa głębokiej empatii powstałe po ataku na World Trade Center (na przykład utwór *Wyższe wieże*³²). Artur Liskowacki w recenzji na łamach szczecińskiego „Kuriera” wyraźnie skłania się ku pogładowi, że Nowy Jork rzeczywiście jest takim miejscem docelowym, ostatecznym³³. Natomiast Piotr Michałowski w posłowie do zbioru, o którym tu mowa, stwierdza: „Przystań to jeszcze nie port”³⁴, i uzupełnia tę konstatację sugestywnym obrazem, ale nie wyciąga z niej dalej idących konsekwencji.

Tymczasem są to konsekwencje istotne. Nowy Jork postrzegany jako miejsce bezpieczne, miejsce osiedlenia, wytchnienia, nie jest miejscem przeznaczenia. Trzeba wyraźnie podkreślić, że motyw „przystani” nie jest u Anny Frajlich nowy, nie pojawił się po raz pierwszy w 2001 roku, gdy powstał wiersz zawierający słowa „jest przystanią”. Przyjrzyjmy się fragmentowi wiersza napisanego zapewne dwadzieścia lat wcześniej, zatytułowanego znacząco *Curriculum vitae*:

przystań nasza wśród wiatrów
na dziwnej ulicy
co nigdzie się nie kończy i nigdzie zaczyna
gdzie inni pozdrawiają nas obcym językiem
wśród ptaków, których nazwy szukamy w słownikach³⁵.

Od czasu, gdy zdania te zostały wypowiedziane, zasadnicza zmiana zaszła w postrzeganiu przez poetkę własnego położenia w świecie. Nowy Jork

³¹ E. Kołodziejczyk, *Koniec i początek*, „Twórczość” 2013, nr 12, s. 106-108.

³² A. Frajlich, *Wyższe wieże*, [w:] *też*, *Łodzią jest i jest przystanią*, s. 21.

³³ „[...] A przystań może być przecież początkiem nowego rejsu... Tyle że wiersz «Nowy Jork» jest przede wszystkim spokojną, wyzbytą egzaltacji pochwałą miejsca, które dało wytchnienie i schronienie po sztormach. Ale czy tylko – miejsca? Tego akurat miasta będącego symbolem Nowej Ziemi, luksusu, sukcesu? Otóż chyba nie tylko, bo i życia w ogóle, zakotwiczonego wreszcie, spełnionego – czy raczej dopełniającego się w akceptacji tu i teraz. A zarazem całej przeszłości, która do tu i teraz wiodła” (A.D. Liskowacki, *Życie na Marsie*, „Kurier – Kultura” [dod. „Kuriera Szczecińskiego”] 2013, 13 VI, s. 11).

³⁴ P. Michałowski, *Transatlantycka mapa pamięci*, [w:] A. Frajlich, *Łodzią jest i jest przystanią*, s. 110.

³⁵ A. Frajlich, *Curriculum vitae*, [w:] *też*, *Between Dawn and the Wind. Selected Poetry*, s. 26.

przestał być miejscem obcym, nieprzyjaznym. Ale nałożyła się na nią inna zmiana, o której była tu już mowa, zmiana być może ze światopoglądowego punktu widzenia jeszcze bardziej istotna.

Otóż życiowa wędrówka nie kończy się w z a d n y m mieście. Przecież w tym samym utworze autorka określa siebie i swoich bliskich jako „wygnanych w d r o g ę”³⁶. Ten aspekt wygnania zyskuje dla niej na znaczeniu w miarę upływu czasu, wbrew temu, że umacnia się jej poczucie ziemskiej stabilności.

Oto pozorny paradoks: frekwencja motywu drogi w twórczości Frajlích wcale nie maleje wraz ze wzrostem życiowej stabilizacji. Przeciwnie – zwiększa się wraz ze wzrostem życiowej mądrości.

Jednocześnie widać wyraźnie nadzieję – choćby w rozmowach ze zmarłymi toczących się w przywoływanych tu wierszach – że życie nie jest drogą prowadzącą w pustą, nieprzenikloną noc, jak w utworze *Jedziemy* z roku 2010³⁷.

W ten sposób wchodzimy w obszar odmiennego, charakterystycznego już dla najnowszej twórczości Anny Frajlích, pojmowania owego „tu” i „tam”. Te zaimki oznaczają teraz dwie strony istnienia. „Stamtąd” mówi się tylko w snach. Podobnie jest w wierszu *Gdyby zadzwonić* poświęconym pamięci Jana Kotta:

Od lat na Zachodnim Wybrzeżu
od lat byłeś daleko
Czy cię jeszcze zobaczę?
– pytałeś przez telefon
rozmawialiśmy całkiem zwyczajnie
tu była noc
tam wieczór
przeważnie moje porażki
przeważnie twoje sukcesy

a gdyby teraz zadzwonić
na wybrzeże twojego świata?
tylko jaka różnica w czasie
w godzinach
w świetlnych latach?³⁸

³⁶ Poglębianą analizę tego motywu zawiera artykuł Mariana Kisiela.

³⁷ A. Frajlích, *Jedziemy*, [w:] *te j ż e, Łodzią jest i jest przystanią*, s. 96.

³⁸ T a ż, *Gdyby zadzwonić*, [w:] *tamże*, s. 35.

Tak rozumiane „tam” mieści się gdzieś w sferze Miłoszowej „drugiej przestrzeni”. Stary poeta osiadł w Krakowie, Anna Frajlich wybrała Nowy Jork, ale oboje nie uważają tych miejsc za ostateczne; czują, że dotrą tam, skąd w istocie przyszli: „gdzie nie ma jeszcze podziału / na Tak i Nie, ani podziału na jest, będzie i było”³⁹.

* * *

Jako ostatni cytat poetycki chciałbym przywołać fragment poświęconego matce wiersza bez tytułu, rozpoczynającego się od słów „A potem skóra staje się coraz cieńsza...”:

[...] całe życie
igłą zszywała jedwab wełnę
płótno i nawet
farbowane kawałki skóry
piórem zszywała
Lwów Kirgizję i Szczecin
pamięcią starała się zszyć
dwa brzegi
ale te
jak dwa brzegi oceanu
zszyć sienie dają

rozbiegają się brzegi
rozrywają się ściegi
łamie się igła
i pióro⁴⁰.

Czasoprzestrzenne usytuowanie między „tu” i „teraz” a odległym „tam” i „wtedy” stało się dla wielu emigrantów przyczyną wewnętrznego rozdarcia, nierozwiązywalnego konfliktu wartości. Napisano o tym całe tomy rozpraw i artykułów⁴¹. Anna Frajlich dostrzega to rozdarcie nawet u Czesława

³⁹ C. Miłosz, *Późna dojrzałość*, [w:] tegoż, *Druga przestrzeń*, Kraków 2002, s. 8.

⁴⁰ A. Frajlich, *** [*A potem skóra staje się cieńsza*], [w:] tejże, *Łodzią jest i jest przystanią*, s. 103.

⁴¹ Sporo danych bibliograficznych (i to w szerszym, środkowoeuropejskim kontekście) dostarcza obszerny tom studiów *Exile and return of writers from East-Central Europe. A compendium*, ed. J. Neubaue r, B.Z. Török, Berlin–New York 2009, w którym literaturę polską opracowali Włodzimierz Bolecki, Jerzy Jarzębski, Katarzyna Jerzak i Bogusław Wróblewski.

Miłosza. W zakończeniu książki *Czesław Miłosz – lekcje. Prywatny hołd* poświęconej poecie – wspominając swoje ostatnie amerykańskie spotkanie z nim – zauważa: „zrozumiałam, że chociaż na emigracji, w Stanach Zjednoczonych, doszedł do największych sukcesów, ból emigracyjny zdawał się być wciąż tak samo żywy jak wówczas, gdy pisał *Czarodziejską górę* i *Widzenia nad Zatoką San Francisco*”⁴².

Energia wyzwana przez wewnętrzne rozdarcie może być siłą napędową twórczości. Miłosz jest pod tym względem kontynuatorem wielkich romantyków z Mickiewiczem na czele. Ale może też być destrukcyjna, jak u Jana Lechonia, Aleksandra Wata czy Michała Choromańskiego i wielu innych.

W przypadku naszej poetki mamy jednak do czynienia z efektem synergii, o którym kiedyś pisała Danuta Mostwin. W wyniku nałożenia dwóch porządków aksjologicznych pewne wartości zostają wzmocnione, dając w rezultacie system spójny i stabilny. U Anny Frajlich oparty jest on na życzliwym poczuciu dystansu wobec świata – świata, któremu ciągle warto się dziwić, chociaż właściwie już niczym nie może on zaskoczyć.

Jesienią 2013 roku w rozmowie z Pauliną Małochleb Anna Frajlich mówi: „Kiedy dwadzieścia lat temu przeprowadziłam się do obecnego mieszkania, powiedziałam sobie: już nie jestem emigrantką, bo mieszkam w miejscu, gdzie chcę, a nie gdzie muszę mieszkać”⁴³. Na szczegółowej liście wartości, „pozyskanych” przez nią w wyniku emigracji, znalazłyby się na przykład te, które poetka wskazuje w innym fragmencie cytowanego wywiadu: „Emigracja, dziś mogę to przyznać, wydawała mi się traumą nie do przeżycia. Ale emigracja nauczyła mnie też samodzielności, wytrwałości, pokory, wysokiej etyki pracy”⁴⁴.

⁴² A. Frajlich, *Czesław Miłosz – lekcje. Prywatny hołd*, Szczecin-Bezrzecze 2011, s. 38, 15 *Piętnastka*.

⁴³ *Wiersze pisze się w języku matki. Z Anną Frajlich rozmawia Paulina Małochleb*, „Nowe Książki” 2013, nr 9, s. 5.

⁴⁴ *Tamże*. O innych istotnych aspektach takiej samooceny mówiła w swym wystąpieniu konferencyjnym Beata Dorosz. Trzeba oczywiście pamiętać, że początek lat dziewięćdziesiątych przyniósł zniesienie bariery między „krajem” a „emigracją” – ustały przeszkody polityczne, zwiększyła się dostępność komunikacji lotniczej, pojawiła się dość już wówczas wydajna komunikacja internetowa. Wtedy też, w 1993 roku, ukazała się pierwsza książka Anny Frajlich wydana w Polsce i autorka po dwudziestu trzech latach nieobecności przyjechała do kraju. Można na marginesie zauważyć, że rok 1993 to wyraźna cezura wewnątrz okresu liczonego od czasu wyjazdu poetki do NYC do dnia, w którym odbywa się poświęcona jej twórczości monograficzna konferencja w Rzeszowie (czterdzieści sześć lat). Cezura ta wyznacza dokładnie dwie połowy jej amerykańskiego życia.

Warto zatem na koniec przyjrzeć się bliżej zagadnieniu systemów aksjologicznych, które profesor Danuta Mostwin przeanalizowała w wydanych przez KUL dwóch tomach szkiców socjologicznych: *Trzecia wartość* i *Emigranci polscy w USA*. Tytułowe pojęcie z pierwszego z nich, określające optymalną kondycję duchową człowieka na obczyźnie, weszło na stałe do rejestru ważnych terminów socjologicznych.

Amerykańska teoria kotła (*melting pot*), w którym stapiają się wszystkie narodowości i wartości kulturowe w jedną masę amerykańską, inspirowana była absolutną filozofią arystotelesowską. Emigrant albo przyjmował wartości nowe, odcinając się od przeszłości, i stawał się nowo poczętym człowiekiem – Amerykaninem, albo też, według tej teorii, odrzucał przetopienie w kotle, zamykając się w „getcie etnicznym”. [...] [Natomiast] „Trzecia wartość” jest wynikiem procesu twórczego, nie mechanicznego. [...] Proces, który zaczyna się i przebiega – ale nie kończy – u pierwszego pokolenia emigrantów, to długi proces stwarzania swojej inności. Odczuwamy go, borykając się z dylematem lojalności, porozumienia z otoczeniem, brakiem satysfakcji, nieuzasadnionego – wydawałoby się – poczucia winy, zanim zacznie wyłaniać się *t r z e c i a w a r t o ś ć*: forma pośrednia pomiędzy identyfikacją z krajem pochodzenia a osiedlenia⁴⁵.

Po dwudziestu latach Mostwin w istotny sposób zmodyfikowała i rozszerzyła tę definicję:

„Trzecia wartość” jest energią wytworzoną na skutek konfrontacji jednostki (i jej wartości) z nowym układem. [...] Konfrontacje i rozwiązania kryzysów są następującymi po sobie fazami uczenia się, zwiększania wiedzy o nowym systemie i o sobie samym. W rezultacie prowadzi to do innego, bogatszego sposobu myślenia, zwiększonej niezależności i świadomości własnego rozwoju. Ta świadomość własnego rozwoju, konfrontacja z sobą samym – to „trzecia wartość”⁴⁶.

⁴⁵ D. Mostwin, *Trzecia wartość. Wykorzenienie i tożsamość*, wyd. II zmienione i poszerzone, Lublin 1995, s. 18-19 (pierwsze, okaleczone przez cenzurę, wydanie tej książki ukazało się w roku 1985).

⁴⁶ T a ż, *Emigranci polscy w USA*, Lublin 1991, s. 235-236. Podobną problematykę podejmuje Mostwin również w swoich pracach anglojęzycznych – w rozprawie doktorskiej i w publikacjach na łamach specjalistycznych periodyków amerykańskich, na przykład *In search of ethnic identity* („Social Casework” 1972, s. 307-316) oraz *The unknown Polish immigrant* („Migration World” 1989, nr 2, s. 24-30). Zresztą ona sama jest żywym przykładem

Ostateczny rezultat syntezy wartości wyniesionych „stamtąd” i przyswojonych „tutaj” (uksztalowany w wyniku funkcjonowania człowieka w dwóch różnych układach odniesienia) jest czymś więcej niż prostą ich sumą. Jerzy Zubrzycki na łamach „The Polish Review” określa taki rezultat jako „efekt synergii”⁴⁷. Można również mówić – w ślad za twórcą teorii „dezintegracji pozytywnej” Kazimierzem Dąbrowskim – o powtórnej wewnętrznej samoorganizacji na wyższym pięttrze rozwoju duchowego. To zupełnie nowa jakość. Udało się ją osiągnąć niewielu polskim pisarzom osiadłym w USA. Anna Frajlich z pewnością do nich należy.

Summary We from a Bygone Era?

Permanence and Change in the Poetic Works of Anna Frajlich

In a recently published collection of Anna Frajlich's poetry one finds in a prominent place the poem entitled *Jeszcze jeden fin de siècle* ['One More Fin de Siècle'] in which we read a meaningful description of the poet's situation in history: "we from a bygone era". Does Anna Frajlich's work really lean backwards into the last century? Not quite. In many respects it is also poetry of the beginning of the new era. We find here the fleetingness of human existence characteristic of our time, cultural collages retained from postmodernity (for example, Andersen's fairytales), or inter-textual games (for example, the diptych entitled *Z dziennika lektury* ['From a Reading Journal']).

One of the basic antinomies organizing Anna Frajlich worldview is the problem of permanence and change. The poem *List Goethego pisany 12 września 1786 roku w Torbole* ['Goethe's Letter Written on September 12, 1786 in Torbole'] expresses constant astonishment over the transience of human existence in the face of things consistently permanent. Based on the same antinomy is the poem *Z pogranicza* ['From the Borderland']. In short, the categories "in the past" and "today", or "then" and "now" delineate one of two major axes of Anna Frajlich's poetic reflection on the world. The second axis runs between "here" and "there" – between the New York space and the European space, between the everyday view of the world of the resident of the Big Apple and the childhood space and the family tradition brutally broken by the war.

For many emigrants such time-space positioning cause inner perplexity, an unresolved conflict of values. In Anna Frajlich, however, we deal with the effect of synergy, of which Danuta Mostwin wrote in her book *Trzecia wartość* ['The Third Value'] – as a result of the combination of two axiological orders certain values become reinforced, creating a coherent and stable system.

dem kształtowania „trzeciej wartości” – jej biografia i dorobek literacki i naukowy uformowały się jako synteza elementów kultury polskiej i amerykańskiej.

⁴⁷ J. Zubrzycki, *Whither emigration? The future of the Polish community in Great Britain*, „The Polish Review” 1993, nr 4, s. 391-406.

W książce „*Tu jestem / zamieszkuję własne życie*”. *Studia i szkice o twórczości Anny Frajlich* bogaty jest zestaw podejmowanych tematów. Znalazły się tutaj prace współbrzące z aktualnymi nurtami literaturoznawstwa, jak geopoetyka, krytyka feministyczna, *memory studies* czy dyskurs o Zagładzie. Powstała zatem książka monograficzna, a przy tym pionierska, ponieważ oprócz pojedynczych recenzji czy artykułów nie było dotąd pracy tak gruntownie opisującej wielogatunkowe dzieło autorki.

Poza wartościami merytorycznymi książka daje bogaty obraz sposobów prowadzenia badań literaturoznawczych. Na liście autorów spotykają się reprezentanci różnych pokoleń i ośrodków akademickich, co zapowiada też szerszą recepcję i silniejszy rezonans krytyczny.

Wszystkie pomieszczone w tym zbiorze teksty składają się na ciekawy, wieloaspektowy portret poetki, której nomadyczny los nie szczędził emigracyjnych doświadczeń i jednocześnie hartował ducha. Twórczość Anny Frajlich, ujęta w perspektywie wielogatunkowości i czytana jako zapis emigracyjnego, kobiecego czy wreszcie wielokulturowego doświadczenia, odsłania mocne związki z codzienną realnością, historią, geografią i kulturową pamięcią. Jednocześnie obcy jest jej wygnańczy mizerabilizm, melancholia, depresyjne nastroje.

*Z recenzji wydawniczej
prof. zw. dr hab. Anny Legeżyńskiej*